KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 608, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, środa dnia 15 marca 1922 roku. Nr. 61. Rok XVI.

Plany germanizacyjne na Mazurach.

Berlińska „Die Zeit" z dn. 27 go lutego r. b. przynosi bardzo ciekawy artykuł o kanale projektowanym w Prusach Wschodnich. W sprawie tej przybyła do rządu pruskiego delegacja złożona z przedstawicieli organizacji gospodarczych, izby handlowej w Elblągu, burmistrza z Olsztyna i t: p. Artykuł „Die Zeit" ma poprzeć i uzasadnić wnioski owej delegacji.

Obok innych kanałów istnieje w Prusach Wschodnich kanał, łączący Elbląg z Osterodą (Oberlaendischer Kanal). Kanał ten jednak liczący z odgałęzieniami około 200 kilometrów długości, nie nadaje się zbytnio dla żeglugi i to tak ze względu na swój charakter dość kręty i wąski jak i dla tego, że brak mu centralnego środowiska ruchu u zakończenia. Potrzeba go, zdaniem owej delegacji, przeprowadzić tylko o 20 kilometrów na wschód, do Olsztyna aby nadać mu zupełnie inne znaczenie gospodarcze. Olsztyn bowiem z sześcioma linjami kolejowemi jest dziś przez „djabelski" twór „korytarza polskiego" w zupełności odcięty od ruchu z macierzą niemiecką.

Gospodarczą jest to według wywodów "Die Zeit" sprawą życiową dla Olsztyna i bogatej jego okolicy czy otrzyma on drogę wbijającą „korytarz polski" po przez morze do niemieckiej ojczyzny. Rząd pruski swego czasu już budowę tę rozpoczął, rozchodzi się obecnie o uchwalenie dalszych kosztów. Elbląg po odpadnięciu Gdańska jest naturalnym portem dla południowej części Prus Wschodnich: wywozić się tu będzie kartofle, zboże, drzewo, wyroby gliniane, przywozić węgiel, paszę, wyroby żelazne i sztuczne nawozy. Elbląg rozpoczął już budować większe urządzenia dla przeładowania towarów. Z kanałem ma być połączona centrala elektryczna. pędzona siłą wodną i powietrzną przez śluzy kanału.

Obok względów gospodarczych jak wywodzi pismo berlińskie przemawiając jednak za budową tego kanału z Elblągu do Olsztyna ważne momenty polityczne ważniejsze bodaj od tamtych. Jest niestety faktem że właśnie w pogranicznych powiatach ziemi Olsztyńskiej z powodu braku pracy dużo ludności emigruje na zachod np. w Gelsenkirchen" 40 proc. ludności pochodzi właśnie z tego zakątku Prus Wschodnich. I W miejsce tej opuszczającej kraj ludności wciskają się polscy robotnicy sezonowi a z nimi agitatorzy. Zmieniłoby się to zupełnie, gdyby kanał projektowany stworzył naturalne połączenie na północny zachód ku szczerze niemieckiej ziemi Olszyńsko Ostaródzkiej i ku nizinom Elbląskim. Gdyby ta główna arterja gospodarcza już przed plebiscytem istniała wtedy Polscy nie byliby otrzymali owych 2 procent głosów, które służą im jako pretekst do żądania nowego plebiscytu.

Jest to zatem ważne za gadnienie dla przyszłości Rzeszy: poczynającą się sta le ziemię pograniczną — która ma tylko 50 miesz kańców na kilometr kwadratowy, podczas kiedy w sąsiednich powiatach Polski jest ich 113 — zapełnić osadnikami z Rzeszy: Kanał właśnie dałby nietylko ludności miejscowej możność do zarobkowania. Mamy smutny przykład na G' Śląsku. Nie wolno, aby jeszcze raz przyszło do czegoś podobnego: uchronić można się od tego, jeżeli społeczeństwo niemieckie zawczasu się zainteresuje i jeżeli wielkie związki narodowe dostatecznie zaopiekują się tą sprawą.

Głos ten wskazujący, jak mało pewni czują się Niemcy na Warmji, pozyskanej rzekomo tak drużgocącem zwycięstwem zasługuje na baczną uwagę.

O. K. Z.

Węgry — Polska a Czechy.

Góral polski i węgierski wierzy dziś, jak wierzono przed wieki, że św. Wojciech i św. Stefan, postanowili pod karą Bożej klątwy wodny dział beskidu, granicą oba narodów, że ktoby zniewarzył tę granicę, ktoby naruszył poczciwe sąsiadowanie i mir wiekuisty, — biada mu na tym i na tamtym świecie!...

Stanisław Worcel.

W dniu 7 czerwca 1916 r. przyjęta została jednogłośnie przez węgierskie stronnictwo niezawisłość w parlamencie węgierskim rezolucja hr. Teodora Battyany'ego w której m. in powiedziano: Niema na świecie narodu, którego cała indywidualność a w następstwie tego i cały historyczny rozwój bliższyby był Węgrom, aniżeli naród polski."

Rezolucja, prócz tego, żądała odbudowania Polski i protestowała przeciwko nowym jej rozbiorom.

Wniosek hr. Batthy'aney'ego, przyjęty jednogłośnie, domagał się już wówczas odbudowy Polski z rządem naradowym, z konstytucją i z samodzielnem wojskiem narodowem.

Gdy w czasie okupacji Galicji Wschodniej przez armję rosyjską (kampania 1914 — 1915 r.), która, zająwszy łańcuchy Karpat i przeszedłszy przełęcze górskie groziła Węgrom a jednocześnie zajmowała wybrzeża Dunajca, okrążywszy Przemyśl, czekała na chwilę, kiedy padnie Kraków — panika objęła polityków czwór porozumienia—hr. Juljusz Andrassy w mowie swej w dniu 10 marca 1915 r. zaznaczył dobitnie że jednym z celów wojny *musi być oderwanie Polski od Rosji tudzież zjednoczenie jej, bo tylko w takim razie będzie ona mogła pełnić zadanie barykady przed naporem Rosji.*

Gdy przełamano front rosyjski pod Gorlicami i oswobodzono od Rosji Galicję i Kongresówkę a niebezpieczeństwo dla Węgier minęło, mimo to 8 grudnia 1915 r. Juljusz Andrassy, przyjaciel Polski, wystąpił w imieniu narodu węgierskiego wołając: „Jakkolwiek sprawa będzie rozstrzygnięta, to musi być wykluczonem, aby na ciele Polski była przedsiębrana ponowna operacja".

Andrassy, a wraz z nim poważna część węgierskich polityków, przyjęła jako podstawową zasadę niepodzielność Polski, tudzież potrzebę połączenia z nią Galicji.

Tak samo wypowiedzieli się w sprawie polskiej: prałat Aleksander Giesswein, hr. Albert Apponyi, Karol Huszar (str. ludowe), Stefan Szabo (stron. drobn. własn.) i Wojciech Földes (partja niepodległościowa) Hr. Battyjany, w grudniu 1916 r. po akcie 5 listopada, którym państwa centralne proklamowały niepodległośc Król. Polsk., nie uznając tego aktu za fortunne rozwiązanie kwestji polskiej domaga się nietylko przyłączenia do Królestwa Galicji, ale i Poznańskiego, twierdząc, że taki twór państwowy byłby „tworem wielkich czasów". Projekt utworzenia Polski bez Poznańskiego i bez Galicji, mówi Battyany, „jest obrazą, gdyż Polakom chodzi nietylko o bezwzględną niezależność ich państwa, ile raczej o połączenie Polaków w jednym organizm e."

A dalej powiada: „Zupełnym absurdem wydaje mi się fakt, by nowe królestwo weszło w związek polityczny. wojskowy i gospodarczy z naszą monarchją owczesnemi Austro Węgrami-red) czy też Niemcami"..

We wrześniu 1916 r. hr. Wojciech Apponji w mowie parlamentarnej ubolewa że mocarstwa centralne ciągle zwlekają ze stanowczem rozwiązaniem sprawy polskiej.

W 1918 r. hr. Teodor Battyany w mowie z dnia 12 czerwca krytykując politykę austr. min. spr. zagr. hr. Czernina i potępiając oderwanie Chełmszczyzny od Polski mówi: „Kto wie, a wiemy wszyscy, jak doszła do skutku ta sprawa, dziwić się musi, jak minister spraw zagr. mógł popełnić taki błąd, Tylko zupełna nieznajomość sytuacji mogła spowodować, że bez skrupułów przyrzekł Chełmszczyznę Ukraińcom, a raczej austrjackim Rusinom, bo ich ręka była w tem przecież"...

Nic dziwnego, że np. po mo

wie hr. Stefana Tiszy domagającego się niepodległości dla Polski i odpowiedzi przychylnej Aleksandra Wekerlego, prezesa ministrów) Koło Polskie w dniu 21 XI 1914 wysłało podziękowanie i pozdrowienie dla bratniego narodu węgierskiego podpisane przez prezydjum pp Kędziora, Diamanda, Głąbińskiego, Götza i Stesłowicza.

To są dokumenty wojenne Państwa centralne zostały pobite. Ucierpiały na tem i Węgry, zmuszone być kombatami tychpaństw w czasie wojny europejskiej.

I oto przez projekt tak zw. korytarza Czesko — ukraińsko — rosyjskiego za pomocą oderwania Słowacji od Węgier i przyłączenia jej do Czech, łącznie z projektem.. oderwania... Małopolski Wsch. Polsce grozi osaczenia jej przez Niemcy, Rosję Czechy, które na punkcie panslawizmu aż nadto wykazały słabość do Rosji i to nawet... bolszewickiej

Oni to, zagarnąwszy Słowaczyznę, większość Śląska Cieszyńskiego Spiż, Orawę, dzięki zręcznej polityce odcięli nas od Węgier, maczając ręce w... prowizorycznym statucie dla Galicji Wschodniej, oddającym ją na lat 25 tylko... w mandat Polsce, oni to z Sazonowem, Makłakowem i wogóle dyplomacją rosyjską byli za tem, by nas pozbawiono Galicji Wschodniej.

Tak zw. korytarz czeski grozi nam podkopaniem dwuch filarów państwa: Śląska Cieszyńskiego i Małopolski Wschodniej. Mając w rękach linję kolejową Bogumin — Koszyce, linię strategiczną.

Czesi łatwo mogą utrzymać Słowaczyznę, która napróżno chce uzyskać niezależność i polityczną niepodległość od Czech.

Jeżeli Ludwik Kossuth w r. 1848-ym mówił „sprawa Polski — to sprawa Węgier", to Czesi napewno w r. 1922-im mówią (sądząc z głosów prasy czeskiej), że „osłabienie Polski leży w interesie Czech a sprawa Czech— to sprawa... Rosji". Oficjalnie naturalnie prowadzi się politykę w rękawiczkach i mówi się Polakom o uczuciach przyjaznych, boć pan Benesz jest sprytny ,.

Czesi byliby bardzo zadowoleni, gdyby granice Polski były tak okrojone jak... Węgier, które dziś sprowadzają się mniej więcej do jednej trzeciej obszaru dawnego państwa węgierskiego.

Ekspansja polityczna, gospodarcza i handlowa Czech zdąża w kierunku Rosji, gdzie Czesi chcą zdobyć dla siebie rynki zbytu i teren eksploatacji, z usunięciem Polski na plan drugi.., Stąd też osłabienie Polski i Węgier leży w interesie Czech...

Gdyby Karpaty były granicą polsko—węgierską, przez zaprowadzenie jednolitej taryfy kolejowej na Węgrzech i w Polsce wzmógłby się nasz handel: towary z łatwością odbywałyby drogę z Gdańska po Adrjatyk a polski przemysł włókienniczy znalazłby na Węgrzech rynek zbytu.

Jest inaczej i odczuwamy to na każdym kroku a odczuliśmy mocno w czasie wojny bolszewikami, gdy Czesi .. nie chcieli przepuszczać amunicji i broni dla Polski.

W czeskich rękach znalazłyby się ebecnie nasze naturalne komunikacje z zachodnią Europę i Wschodem via Ukraina, (o ile sprawa Małopolski Wsch. będzie niepomyślnie dla nas załatwiona).

Przed ratyfikacją układu polsko—czeskiego musimy się mocno namyśleć.

j. s—ki.

TELEGRAMY.

Projekt utworzenia trybunału stanu.

WARSZAWA, Ministerstwo sprawiedliwości przygotowało projekt utworzenia trybunału stanu. Konieczność utworzenia takiego trybunału opiera się na art. 51 i 59 konstytucji. W myśl tych artykułów trybunał stanu powołany będzie do rozpatrywania spraw związanych ze zdradą kraju i pogwałceniem konstytucji przez prezydenta państwa lub ministrów. Projekt powyższy wniesiony będzie na Radzie ministrów, a potem wejdzie pod obrady Sejmu.

Niepowodzenia p. Skulskiego.

LWÓW, Koresp. „Kur. Lw." donosi z Warszawy: Życie polityczne -prowincji stwierdza, iż grupy tego rodzaju, jaką jest Zjednoczenie ludowe, tracą zupełnie grunt pod nogami. P. Skulski, przywódca Zjednoczenia, nie może się pokazać na terenie łódzkim, gdyż zaufanie do jego osoby zostało tam gruntownie podderwane, do czego w niemałym stopniu on sam się przyczynił swoją metodą postępowania. Ostatnie zebrania, które organizował p. Skülski i jego adherenci, dowodzą, że nawet na najbardziej zaufanych sobie liczyć nie może. Na drodze rozkładu Zjednoczenia zbliżamy się do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych.

Wytyczenie granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.

POZNAŃ. Oddział poznański „Rzeczypospolitej" dowiaduje się, że dotychczas nieratyfikowana granica polsko - niemiecka nad Wisłą została ostatecznie wyznaczona i obustronnie przyjęta. Sprawa 5-iu gmin wiejskich po prawej stronie Wisły stanowiąca punkt sporny rokowań została dla nas pomyślnie załatwiona. Są to gminy: Janowo Kramrowo, Nowe Lignowy, Małe Polko i Bursztych. Gminy te w czasie plebiscytu wypowiedziały się za Polską i posiadają wielką przewagę ludności polskiej, a należały dotychczas do powiatu kwidzyńskiego, Niebawem będą one obsadzone przez władze polskie. W ten sposób granica między Rzecząpospolitą Polską a Niemcami została już ustalona oprócz okolic Lurd Orsellsdorfu i obszaru Górnego Śląska.

Klęska metod wichrzycielskich.

LWÓW. W organie ludowcow „Kur. Lwowskiego z racji utworzenia nowego rządu czytamy:

P. Ponikowski utworzył rząd. Fakt ten ze strony większości sejmowej był pewnego rodzaju policzkiem dla narodowej demokracji, był stwierdzeniem jej krętackich metod działania, oraz zapewniał odseparowanie się większości sejmowych od obozu wichrzycieli narodowych, wstępujących swemi metodami warcholskiemi godnie w ślady obozu Sicińskich. Duch „nie pozwalam", żyjący w piersiach księdza Lutosławskiego wraz z duchem nuncjusza Possevina może być groźnym dla Polski.

Zawieszenie tygodnika ruskiego

LWÓW. Tygodnik „Ruś" wychodzący we Lwowie z d. 9.III z powodu wrogiej dla Państwa polskiego tendencji został przez Dyrekcję Policji zawieszony na czas nieokreślony.

Zakupy chleba.

RÓWNO. „Wołyńskie Słowo" komunikuje o wyjeździe do Londynu członków prezydjum moskiewskiego Sowietu, Bogusławskiego i Sorokina dla zakupienia 4 miljonów pudów chleba dla garnizonu moskiewskiego, robotników i dróżników kolejowych.

Pożar cyrku w Lublinie.

LUBLIN. Z Chełma komunikują, że w nocy z 4 o na 5-o bm. zgorzał cyrk „Syrena" Boguszewskiego. Wypadku z ludźmi nie było, przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

Niepokoje w Gruzji.

LONDYN. „Times" komunikuje, że w Gruzji mieszkańcy Tyflisu urządzili ogromną demonstację przeciw bolszewikom; w Batum demonstranci zabili wielu komunistów, zaś sami zostali siłą oręża rozpędzeni. Gruzja znajduje się w wojennem położeniu, w miastach mają miejsce masowe aresztowania.

Dalszy spadek obcych walut.

WARSZAWA. Na tutejszej gieldzie nastąpił dalszy spadek obcych walut. Dolary spadły na 4,015, marki niemieckie na 16 i pół, funty sterlingi na 16,650 korony austrjackie na 0.58 do 0.56, franki francuskie na 367 i pół. Co to znaczy że mamy już gabinet!...

Magistrat m. Radomska pod śledztwem.

PIOTRKOW. „Dziennik Nar." donosi: Po ostatniej rewizji wojewódzkiej w Magistracie miasta Radomska, przeprowadza śledztwo od kilku dni Urząd prokuratorski, przesłuchując szereg osób, zbliżonych do gospodarki magistrackiej.

Rewizje jak i dalsze dochodzenia śledcze wywołał artykuł w „Gaz. Radomskiej" p t. „Stary porządek już się wali"

Artykuł ten zarzuca socjalistycznej Radzie i Magistratowi, roztrwonienie miejskich funduszów w sumie około 13 miljonów.

Wskrzeszenie liceum krzemienieckiego.

ROWNO. Liceum krzemienieckie zostało już wskrzeszone i będzie w najbliższym czasie na nowych zasadach zorganizowane. Według projektu ministerstwa oświecenia publicznego ma ono obejmować ogółem 7 szkół, a mianowicie gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkołę rolniczą, szkołę powrzechną, i trzy szkoły zawodowe różnego typu, Ważną zaś częścią liceum będą internaty, w których wychowywać się będzie młodzież polska z kresów. Z powyższych szkół istnieją już: gimnazjum i seminarjum, reszta zaś zakładów znajduje się w stadjum organizacji.

Podstawę ekomiczną liceum w Krzemieńcu stanowić będzie kompleks dóbr które na mocy rozkazu naczelnego wodza przyłączono do liceum, mają służyć na utrzymynie tego zakładu.

ZYGMUNT RYCHTER.

SEN.

7)

A na dnie tych spojrzeń kryły się nietylko skry podziwu, ale utajonej, ciepłej życzliwości, a nawet cichego współczucia

Subtelnością i dystynkcją smaku utrzymywała na uwięzi ten zdala obserwujący ją tłum osób otaczając linją niedostępności i zewnętrznego chłodu.

Dostrzedz było można jakieś szmery — znaczące uwagi i półszeptem udzielane spostrzeżenia.

Stefan wpił się wzrokiem rozszerzonych źrenic w jej oblicze.

Nie słyszał gwaru — nie zwracał uwagi na otoczenie, nie widział, a raczej nie chciał widzieć siedzącego przy niej bokiem barczystego męża o owalnej, czerwonej twarzy i ruchliwych jak u żbika małych oczkach.

Mery instynktownie uniosła twarzyczkę.

Napotkały się ich oczy zapłonęły i zespoliły treścią spojrzenia.

Bolesna to była pieszczota.

Zerwał się i pochylił w ukłonie.

Odpowiedziała lekkim skinieniem głowy nie odrywając wzroku z oblicza Stefana.

Policzki jej nabiegły ponsem krwi przechodząc powoli w śnieżną bladość zastygnięcia.

Wysmukłe, elastyczne palce dłoni szarpały nerwowo płatki chryzantemy.

Przez usta przemknął ledwie dostrzegalny uśmiech radości poczem pieściwie wykrojone wargi zacisnęły się w twardy grymas smutku.

Milczały te usta — ale jakąż wymowną ciszą!

Cała treść skargi niemego wyznania skoncentrowała się w wyrazie oczu, w których dawniejsze, czyste przezrocze błękitu zasnute zostało mgłą zawodu i tłumionej wewnętrznej rozterki

Przemieniły się w żywe wyrazy wyznania — tragiczną opowieść o krzywdzie — o bólu — o katuszy.

Paliły jak rana — wżerały się w mózg, serce rdzeń świadomości burząc chwilą bezczynność intelektu i znów podniecając fale wyobraźni do tworzenia tragicznych obrazów przypuszczeń i domysłów.

Te oczy męczącej się sarny, zranionej śmiertelnym szałem życiowego zawodu

— Ratunku! Przecież te oczy błagają... szepczą o pomoc, ukojenie i wsparcie.

— Co robić... co począć?..

Pani Maryla jakby dostrzegła zaszłą zmianę w Stefanie i nie chcąc powiększać jego troski, zapanowała nad chwilową szczerością swojego wyrazu przyoblekając w poprzedni chłód i obojętność.

Nie była jednak w stanie powstrzymać się od wysyłania ukradkiem lotnych gońców tęsknoty, raz wraz obejmując pieszczotą oczu odległą postać ukochanego, dotykając spojrzeniami jak powiewnemi muśnięciami pocałunków, tylko że treść i wyraz tych spojrzeń nie były pozbawione poprzedniego smutku i dalej snuły opowieść żałosnego wynurzenia i niemej skargi.

Poruszony do głębi nie krępując się już nikim i niczem z zawziętą zachłannością w patrywał się w postać utraconej śledząc jej najmniejszy ruch, drgnięcie, pochylenie i jakąkolwiek zmianę położenia.

Nic nie uchodziło jego uwagi.

Natarczywość jego wzroku ślizgała się po jej konturach i załamach kształtów, z uporem i otwartością nie mającego już nic do stracenia a siłą wewnętrznego pragnienia przenikał jej zewnętrzną powłokę do głębi jestestwa, chcąc z tego zakrwawionego serca i trzepoczącej się lękiem duszy wyrwać chociaż jeden welin prawdy — jedno szczere słowo wytłomaczenia

Lecz musiał warować jak ten pies na uwięzi, cierpiąc, pragnąc i przeklinając w milczeniu.

Wszystko runęło na dno przepaści!

Powrotna fala nadbiegła z jeszcze większą siłą i porwała go już całkowicie z sobą.

Nie było tutaj już żadnych dróg wyjścia ani kompromisów

Intuicyjnie odczuwał, że coś się musi stać, że to nieubłagane „niewiadome" musi przyjść.

Nie dziś — to jutro, pojutrze, za tydzień za miesiąc — ale przyjdzie.

I będzie albo kresem zniszczenia, albo jutrzenką swobody.

Dosłyszał jak pan Klinger przywołał kelnera.

Pani Mery powstała i poczęła zapinać futro.

Musieli przejść koło niego.

Sekunda — i o krok od stolika zobaczył idącą Marylę.

Szła jak zwykle lekko i powiewnie.

Opierając się dłońmi o blat stolika, resztkami siły podniósł się czekał przejścia.

Nie cofnęła oczu

— Chryste!

Choć w przelocie obrzuciła go tym dawnym jej sobie właściwym spojrzeniem.

c. d. n.

Kronika telegraficzna.

✕ Radio. Gwałtowna burza połączona z wichrem nawiedziła Anglję i Francję. Straty olbrzymie, komunikacja z kontynentem przerwana.

✕ Z dyplomatycznych kół austrjackich donoszą, że wkrótce mają się rozpocząć rokowania między Polską a Austrją co do zawarcia umowy handlowej.

✕ Wedle wiadomości z Kowna z więzień zostali zwolnieni członkowie POW, i Strzelców Nadniemeńskich. Pozostali w więzieniu tylko skazani na więzienie dożywotnie: Sipowicz, Majewski, Narkiewicz, Kawalec, Zalhoff.

✕ W Warszawie między związkami wydawców i pracowników drukarskich została zawarta umowa o zwyżce płac z dnia 11 bm, o 15 proc. Według tej umowy, obowiązującej do lipca r. b. minimum płacy zecera wynosi 21 tys. mk. tygodniowo.

✕ Rzymski „Messagero" podaje korespondencję z Rosji, że kanibalizm nad Wołgą i nad morzem kaspijskiem staje się tam zjawiskiem coraz częstszem. Pomoc dla Rosji jest utrudniona z powodu złego stanu kolei żelaznych.

✕ Lenin wygłosił na zgromadzeniu metalowców mowę, w której oświadczył że pojedzie do Genui osobiście.

✕ Proces przeciwko Fedakowi i tow. o usiłowane mordestwo i zbrodnię stanu przez przygotowanie powstania odbędzie się nie prędzej jak z końcem maja lub w miesiącu czerwcu. Prędzej ta sprawa stanowczo nie zostanie załatwioną Możliwy jest nawet termin późniejszy.

Imieniny Naczelnika Państwa

Od komitetu obchodu imienin Naczelnika Państwa otrzymujemy następujący komunikat:

„W dniu 19 marca przypadają imieniny Józefa Piłsudskiego, wielkiego męża czynu i ofiarnego trudu społecznego — męża, pod którego przewodem Duch Narodu wywalczył Niepodległość Ojczyzny i utrwalił fundamenty własnej państwowości. To też dzień 19 marca, winien być dniem uroczystym, w ktorym, składając hołd Wielkiemu Bohaterowi jednocześnie składa się hołd Idei Wolności Ojczyzny.

Z tej racji wzywamy wszystkich, zarówno jednostki, jak i instytucje społeczne i komunalne do urządzenia obchodu, celem przypomnienia bohaterskich walk o wyzwolenie i odrodzenie Narodu — walk, w których imię Józefa Piłsudskiego było sztandarem! Niechaj każda szkoła wyjaśni dzieciom znaczenie dnia tego, instytucje zaś urządzą obchody i odczyty, a miasta i wsie przybiorą odświętną szatę".

Dr. Budzińska- Tylicka, dr. Kazimierz Dłuski, Piotr Drzewiecki, prof. Jarra, Stanisław Kalinowski, Irena Kosiskowa, Jan Mazurkiewicz (rektor Uniwersytetu) Antonina Opielińska, Stanisław Osiecki (wice-marszałek Sejmu Ustawodawczego), Artur Śliwiński (wice-prezydent m. Warszawy) Andrzej Strug, Halina Sujkowska, Leon Supiński poseł Jan Woźnicki.

Komitet obchodu imienin Naczelnika Państwa, niniejszem zawiadamia instytucje i organizacje. iż podpisy pod adresem dla Naczelnika Państwa na dzień 19 marca 22 r. będą przyjmowane w lokalu Ligi Kobiet Polskich w Warszawie (Marszałkowska 74 m. 11) 6—8 wiecz, od wtorku dn. 14 b. m.

Na tropie sprawców napadu na kasjera w Szczakowej.

Komunikują nam, że policja państwowa będzińska na czele z komisarzami Stupnickim i Mączyńskim wpadła już na trop sprawców napadu na kasjera cementowni w Szczakowej, któremu zrabowano szesnaście miljonów.

Jednego ze sprawców zdołano aresztować.

Jest nim Lucjan Fudalski z Będzina, który za czasów rosyjskich był już karany wielokrotnie za bandytyzm i odbywał kary w katordze przez 12 lat.

Fudalski wzięty w krzyżowy ogień pytań nie przyznał się do winy i nie wydał spólników.

Kompromitującymi i obciążającymi są dla niego zeznania licznych świadków szczególnie zaś pomocnika kasjera obrabowanego naocznego świadka napadu. Łącznie z tą sprawą aresztowano Berka Rzezaka i jego żonę, którzy usiłowali z siedzącym w więzieniu Fudalskim porozomieć się w celu ułatwienia mu nawiązania kontaktu z jego spólnikami i ułatwienia mu ucieczki. Wszelkie rewelacje Kurjera Il. Krakowskiego w związku ze sprawą powyższą są niezgodne z prawdą szczególnie zaś jeśli mowa o informacjach, dotyczących rodziny Morysów.

Gdy podsychają ulice w Sosnowcu...

(Ze spostrzeżeń starego kawalera)

Gdy podsychają ulice nasze a ca a plejada tworów boskopolsko-semicko ludzkich, zwabiona schnącemi chodnikami naszych czystych i dobrze utrzymanych (O! Boże!) ulic, i podmuchami nadchodzącej wiosny, w postaci ciepłych wiatrów (nie z niestrawności) wylegnie z swych mieszkań (czytaj nor i kurników), by pokrzepić swego ducha zwątlonego nadziejami lepszej wiosny jak zeszłoroczna, zaczerpnąć pełnemi piersiami świeżego wiosennego powietrza (na Modrzejowskiej, w Warszawskiej i w kinach) a zacznie wówczas politykować, flirtować, bawić się (na ulicy jak zwykle), wtedy dopiero otwiera się szerokie pole naszym filozoficznym psychologom i... lowelasom.

Ale bo też pierwsza niedziela marca, była jakby próbnym popisem sił kokieteryjnych i wdzięków naszych dziewic cnotliwych i młodzieńców, konserwowanych starannie przy pomocy mąki (nie amerykańskiej) alias pudru i topionego smalcu ew. masła, (choć drogie) z olejkami pachnącemi jak: goździkowy, różany, rycynowy i t. p. oraz badaniem „sił na zamiary.

No, bo trudno — rzeczywiście zadowolnić, gusta miejscowych „lwów"... (Jaka szkoda, że Hallerczyków i Górnoślązaków niema! ..)

Na balach w sali, oświetlonej á giorno, jeszcze można było swe wdzięki desztukować np. watą, pudrem, różem, sierścią i t. d. ale przy słońcu to trudno... (w nocy ładniej).

Nauczycielki, biuralistki, pensjonarki, kucharki cwiczą się już w robieniu perskiego, oficerskiego oka (szkoda, że ich niema blisko!...) a kawalirusy, „faceci", chłopcy (nie od szewca) na flircie i komplimentach wiosennych, według wszelkich prawideł salonowych miejscowych.

Chłopcy wrzeszczą:

— Papierosy!! Krakowski na jutro!!! Iskra!! Zagłębia!! katarynka gra przedhistorycznego walca cry marsza, dziady (nie mickiewiczowskie) żebrzą jęcząc przeraźliwie, repatrjanci patrzą na wszystko smętnemi i zblakłemi oczyma, z twarzą na której wypisane całe piekło — pardon raj-bolszewicki! i radują się, że w kochanej Polsce tak dobrze, tak wesoło. wiosennie, promiennie...

Zdemobilizowanych ujrzysz dopiero wieczorem, kiedy ich wytarto-podarte ubrania nie rażą w oczy naszej inteligencji i high-lifu (czytaj paskarzy lub spekulantów).

Słychać różne mowy, głosy i akcenty.. W „Warszawskiej" płacze wiolonczela... wtórują jej skrzypce paskarze się śmieją, piją, dowcipkują i omawiają interesy...

W kinie „Wrzask", na „Hijenie stepów" widać (nie na wszystkich scenach) same hijeny miejscowe i okoliczne; w kinie „Pustynia w oazie" znajdziesz wielbicieli wypraw nocnych (po cudze mienie) i przyszłych detektywów, tajniaków, mistrzów (kunsztu złodziejskiego), zaś w kinie „ Niezagadka" absolwentów szkoły miłosnoamantowej i pragnących wrażeń niecodziennych i rozkosznych dreszczyków...

Są i odczyty... a jakże?!

Nie bójcie się nie jest tak źle! ale ktoby tam szedł na odczyt, to dla redaktorów, literatów, społeczników, ideowców pepesowców i młodzieży szkolnej... my się musimy bawić śmiać wszak i przed największemi katastrofami się weselą... A Nemezis pisze... Mane Tekel Fares...

Polityka idzie jak na akord... krają i dzielą Europę na kawałki rzucą od czasu do czasu jaki ochłap Polsce... a my szalejemy!...

Tyfus, głód (ze wschodu) idą ku nam no i „towarzysze" wszak znana polska gościnność...

A gwar się wzmaga słychać mowy różne i akcenty różne,.. neutralne i nieneutralne i polskie i... a ktoby je tam zliczył... mówią wszyscy .. dobrzy i źli głupi i mądrzy radzą politykują śmieją się smucąwszystko i wszyscyjak w kalejdoskopie...

Bodajto nasze życie...

Zoil.

Kronika.

— Pod adresem miast Zagłębia. Pomimo zaproszeń naszych ażeby Zarządy miast sąsiednich nadsyłały nam nietylko wiadomości o zapadłych postanowieniach Rad miejskich ale i o ustanawianym porządku wniosków mających być roztrzyganych na posiedzeniach tychże Rad, miasto Dąbrowa rzadko Czeladź od pewnego czasu zaprzestała dostarczać nam te wiadomości, a Będzin i Zawiercie traktuje te sprawy obojętnie. Toć przecież te miasta mają wiele wspólnych interesów. Obywatele mogą się dowiedzieć o działalności Rad z zamieszczonych w miejscowych dziennikach sprawozdań gdyż Radni pod koniec swej kadencji zobojętnieli i niewtajemniczają współobywateli o tem, o czem na posiedzeniach debatują, ztąd wynikają przeróżne twierdzenia, przypuszczenia i nieuzasadnione „gadania". Chociaż Będzin i Zawiercie są o mocno „mieszanym" składzie narodowościowym powinny być miastami o charakterze polskim. Czeladź ma kilka poważnych spraw oddawna nie załatwionych: brak wody, elektrycznego oświetlenia, dogodnej łączności z Będzinem i Sosnowcem, to zainteresuje i uświadomi miejscowy i zamiejscowy ogół i może podać sposoby urzeczywistnienia potrzeb lub zaradzić złemu. Sędzimy, że niniejsza wzmianka pobudzi Zarządy wyszczególnionych miast, a może i niektórych gmin naszego powiatu, do szczegółowego powiadomienia nas o toku życiowych i miejskich potrzeb dla opublikowania w najbliższych numerach Kurjera. Jeżeli materjał nadsyłany nie jest z racji szczupłych ram pisma, zaraz wydrukowany, nie należy się tem zrażać, ale o prasie pamiętać należy bo ona w wielu rzeczach dopomóc miastom może...

— Ruch kobiecy w Zagłębiu. Możemy się podzielić z czytelniczkami wiadomością że przybyła do Sosnowca delegatka „Koła Polek" z Warszawy — która na temat organizacji klubów kobiecych w Polsce odbędzie kilka pogadanek w lokalu „Zjednoczenia Narodowego przy ul. Piłsudskiego №16 codziennie o godz. 6 ej pop. prócz środy i soboty. W zebraniach pożądany jest udział członkiń interesujących się sprawą ruchu kobiecego w Zagłębiu i kraju.

— „Dźwignia" uczyniła swoje. Dowiadujemy się: T-wo „Dźwignia" anulowało rachunek na sumę 8,000 mk. wystawiony I-mu Kom P.P. za przewiezienie samochodem policjantów z Czeladzi do Sosnowca w dniu pogrzebu zabitych przez Koketa funkcjonarjuszów policji. Rachunek ten unieważniono z pobudek obywatelsko-patrjotycznych, co świadczy bardzo korzystne o T-wie „Dźwignia„

— Skąd się wzięło skradzione płótno? Piszą nam z Siewierza; W ubiegłym tygodniu popełniono kradzież w restauracji Jana Chwista, a prżedmiotem kradzieży było płótno wartości 400,000 marek. Policja zajęła się wyśledzeniem złodzieja, ale przytem należy szczegółowe wyjaśnić od kogo nabyto tak znaczną ilość metrów płótna? — Czy to płótno nie pochodzi czasem z transportu odebranego z Zawiercia a przeznaczonego do sprzedaży członkom Kółka Rolniczego — To Kółko otrzymało z ogręgowego różne przedmioty, które wyjątkowo tylko niektórym stowarzyszonym wydzielono.—Kółko jako nietrwałe pękło, a okręgowe nie zbadało skrupulatnie przyczyny. Tak, tak polskie instytucje spółkowe są bardzo chwiejne i krótkotrwałe. a dlaczego? — miejscowi członkowie wiedzą byleby ich energicznie zbadano — toby się wyjawiły przyczyny. Wszystkie kooperatywy powinny być pod ścisłym nadzorem nietylko komisji rewizyjnej, ale i władz nadzorczych Jakże możemy walczyć z obcym handlem kiedy ze swoim źle się dzieje?.

— Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych pociągnięto znów kilka osób do odpowiedzialności sądowej.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś w środę i jutro w czwartek przedstawienia nie będzie. W piątek po raz drugi melodyjna operetka Straussa „Dookoła miłości".

W sobotę teatr nie czynny.

W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia.

Występy teatru „Bagatela" w Dąbrowie dziś zostanie wystawioną znakomita sztuka „Morphium" w pierwszorzędnej obsadzie.

„Pani X" w Będzinie. Głośna sztuka A. Bissona. „Pani X" grana wszędzie z olbrzymiem powodzeniem dana będzie w Będzinie w nadchodzący czwartek w rolach głównych z pp. Ckojnacką, Opalińskim, Dąbrowskim, Orlińskim, Truszczyńskim i innymi. To też jak wszędzie, sala w Będzinie wypełniona będzie po brzegi.

„Jenerał Huzarów" na Saturnie dany będzie w nadchodzący czwartek.

Ogłoszenie.

1715. „Blima Jura" handel naczyniami kuchennymi i galanterją w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1913 Właściciel Blima Jura, zam. w Sosnowcu Małachowskiego 18.

1716. „Mendel Litmanowicz handel galanterją i manufakturą w Sosnowcu, Nowopogońska 6/33. Firma egzystuje od roku 1912 Właściciel, Mendel Litmanowicz zam. tamże.

1717. „Estera Nirenberg" handel jarzynami w Sosnowcu Modrzejowska 24. Firma egzystuje od roku 1918 Właściciel, Estera Nirenberg zam. w Sosnowcu Pańska 3.

1718. „Chaja Szolowicz" handel galanterją w Sosnowcu Modrzejowska 34. Firma egzystuje od roku 1918. Właściciel, Chaja Szolowicz, zam. tamże.

1719 „Dawid Dancygier" handel garderobą ludową w Sosnowcu Modrzejowska 27. Firma egzystuje od roku 1920: Właściciel, Dawid Dancygier, zam. tamże.

1720 „Rywka Goldwasser" handel artykułami spożywczymi jarzynami i owocami w Sosnowcu, Szenowska 32. Firma egzystuje od roku 1917 Właściciel Rywka Goldwasser, zam tamże.

1721. „Wawrzyniec Matuszak" handel ubraniem na targu w Sosnowcu Firma egzystuje od roku 1919 Właściciel, Wawrzyniec Matuszak. zam. w Sosnowcu. Targowa 20.

1722. „Symcha Frydberg" handel artykułami spożywczymi i nabiałem w Sosnowcu, Towarowa 8 Firma egzystuje od roku 1918 Właściciel, Symcha Frydberg, zam. tamże.

1723 „Jan Panok" handel owocami i nabiałem w Sosnowcu, Piłsudskiego 84 Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel, Jan Panok zam tamże.

1724. „Sura Fiszel" handel skórą i dodatkami szewckimi w Sosnowcu, Nowa 2 Firma egzystuje od roku 1915. Właściciel Sura Fiszel zam tamże.

1725. „Aron Lustigier" handel galanterją i zabawkami na targu w Sosnowcu. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel, Aron Lustiger zam. w Sosnowcu. Szenowska Nr. 10

1726. „Jan Pawlik" handel artykułami spożywczymi w Sosnowcu, Szląska 13. Firma egzystuje od roku 1919. Właściciel Jan Pawlik, zam. tamże.

Do działu B. Tom I. następującą firmę:

66. „Dom Handlowy Ziemianin spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Zawierciu, Rokicka 5. Spółka ma na celu handel ziemiopłodami, maszynami i narzędziami rolniczymi, oraz artykułami spożywczemi. Działalność swą spółka rozpoczęła dnia 28-go grudnia 1921 roku. W s p ó l n i c y, 1) Kazimierz Ludwik Hertz, zam. w Żerkowicach, pow. Olkuskiego 2) Józef Klechniowski, zam. w Zawierciu. 3) Leon Grudziński, zam w Zawierciu. Kapitał zakładowy wynosi Mk. 600,000 i jest podzielony na 60 udziałów po 10,000 marek każdy udział Każdy wspólnik posiada 20 udziałów Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Na zarządców spółki zostali wybrani Józef Klechniowski i Leon Grudziński, na zastępcę Kazimierz Ludwik Herzt. Wszelkie zobowiązania i dowody, wydane w imieniu spółki winny być podpisane przez obydwóch zarządców pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Akt spółki zeznany został 28 grudnia 1921 r. przed notarjuszem Kuchtą w Zawierciu za N. R. 846. na czas nieograniczony.

Tegoż dnia dokonano w Dz. A. i B. następujących zmian:

921. Dokonano zmiany firmy B Grajcer na firmę „Dom Handlowo - Ekspedycyjny Bernard Grajcar, Sosnowiec, Modrzejowska 27.

425 Zaznaczono w rejestrze firmy Biuro Techniczno-Handlowe Inżynierowie Babiński, Maleszewski i Wiktor Jagiełłowicz w rubryce uwag, że na mocy aktu zawartego dnia 18 listopada 1921 r. u Notarjusza Jasińskiego za N. R 1822. Wiktor Jagiełłowicz i Marjan Jagiełłowicz wszystkie prawa swoje do spółki scedowali na własność Stefanowi Maleszewskiemu.

Dokonano trzeciego wpisu treści następującej:

„Biuro Techniczno Handlowe St. Maleszewski i S-ka" spółka firmowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Spółka egzystuje od roku 1921. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie zobowiązania pieniężne, kontrakty. umowy winny być podpisywane przez obydwóch wspólników. Korespondencja, pokwitowania i inne pisma nie zawierające pieniężnych zobowiązań mogą być podpisywane przez każdego wspólnika samodzielnie.

5 Zaznaczono w rejestrze firmy „Dźwignia" w rubryce uwag, że na mocy aktu zeznanego u notarjusza Raykowskiego w Sosnowcu d. 3. IX 1921 r. za N. R. 1176 firma „Zakłady Przemysłowo-budowlane „Dźwignia" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" została przemianowaną na spółkę akcyjną.

Dokonano drugiego wpisu treści następujacej:

„Zakłady Przemysłowo-Budowlane „Dźwignia" w Sosnowcu, spółka akcyjna. Kapitał zakładowy wynosi Mk 25,000 000 i jest podzielony na 25,000 akcji po 1000 mk. każda akcja Akcje na okaziciela Do rady zarządzającej zostali wybrani 1) Bogumił Meyer, Sosnowiec, Nizka 6. 2) Bronisław Pawłowski, Kopalnia Wiktor, 3) Ludwik Piątkowski, Sosnowiec, Zakręt 4) Jan Wengris kopalnia „Saturn 5) Antoni Zawadzki, Sosnowiec, Wiejska 6, 6) Stefan Rayski, Sosnowiec, Dęblińska 7, i 7) Stanisław Kraupe, Sosnowiec, Aleja 5. Wszelką korespondencję i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisuje dwóch członków Rady zarządzającej, lub jeden członek rady i jeden prokurent., lub też dwaj prokurenci do tego upoważnieni. Łączną prokurę udzielono Wiktorowi Filipczyńskiemu, Sosnowiec, Wiejska 6. Spółka Akcyjna. Statut zatwierdzony d. 2 lipca 1921 r przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu i opublikowany w Monitorze Polskim N 160, z dnia 18 lipca 1921 r. Czas trwania spółki jest nieokreślony.

Wykreślono z działu B T. I firmę Dom Handlowo-Ekspedycyjny Bracia Lichtenstein i „S ka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacharski.